

dawniej  
Rok 45

## Gazeta Grudziądzka

Rok założenia 1894

Wydanie główne

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,  
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwieAdres: Gazeta Ludowa dawniej Gazeta  
Grudziądzka, Poznań, Fr. Ratajczaka 9  
m. 9. Telefon nr 52-25.

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274  
Pocztowe konto rozrach. Poznań 8 nr. 22

## Prezes Witos na zjeździe w Tarnowie

Ub. niedzieli odbył się w Tarnowie nadzwyczajny zjazd delegatów kół Stronnictwa Ludowego powiatu tarnowskiego. Przybyli również delegaci z Mielca, Dębicy i Dąbrowy.

W zjeździe wziął udział prezes Wincenty Witos, powitany przez władze powiatowe Stronnictwa i licznie zebranych delegatów.

## Z OBOWIĄZKU BRONIĆ BĘDZIE MY KAŻDEJ PIĘDZI ZIEMI

Prezes Witos wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone aktualnym sprawom.

Mówiąc o wojnie totalnej, stwierdził, że Polska takiej wojny nie obawia się: „My umiemy bowiem cenić wolność, pamiętając niewolę”.

„Nie dlatego więc, by się komukolwiek przypodobać, ale ze względów czysto patriotycznych zaznaczam jasno i otwarcie, ażeby to gdzie należy usłyszano, że cały lud polski bronić będzie każdej piędzy ziemi nie za zapłatę, nie za odznaczenia, ale z obowiązku. Jeśliby zaś do tego doszło, że nas napadnie nienawistny wróg — spotka się on ze zdecydowaną obroną, która zakończy się zwycięstwem!”

Twierdzą nam bowiem będzie każdy próg — tak nam dopomóż Bóg”.

W tym miejscu wszyscy obecni samorzutnie wśród wielkiego entuzjazu odśpiewali „Rotę”, manifestując przez długi moment.

OŚWIADCZENIE  
PREZESA WITOSA

Podczas swego przemówienia prezes Witos złożył następujące oświadczenie:

„Moją osobą aż nadto gorliwie zajęta się część naszej prasy, puszczając w świat różne sensacje. Wobec tego jestem zmuszony oświadczyć: Nikomu żadnych wywiadów nie udzielałem. O moich przejściach i zamiarach nikogo nie informowałem, a różne wiadomości są z palca wysane. Mimochodem zaznaczam, że dawno przestałem chorować na tanią popularność, a jako stary wróbel mam się dobrze na plewach, nawet wtenczas, gdy one są do pszenicy podobne.”

## GOTOWOŚĆ OBRONNA

Wszystkie przemówienia, wygłoszone na zjeździe, cechowała nuta wysoce patriotyczna, a zwłaszcza przemówienie wygłoszone przez prezesa tamt. zarządu.

Wśród szeregu uchwał, dotyczących spraw wewnętrznych, podjęto jednomyślnie uchwałę nast. treści:

„Nadzwyczajny zjazd Stronnictwa Ludowego w Tarnowie zgodnie z całym Stronnictwem stwierdza uroczystie, że chłopci polscy w tym stron-

nictwie zorganizowani wszelkimi wysiłkami, na jakie ich stać, przyczyniają się do obrony państwa przed wszystkimi wrogami.”

Na apel Roosevelta  
Hitler odpowie odmownie w dniu 28 kwietnia

Kancelarz Hitler zwołał na piątek 28 bm. posiedzenie Reichstagu, celem wysłuchaniu jego expose w sprawie sytuacji międzynarodowej w związku z apelem prezydenta Roosevelta.

Jak z kół dobrze poinformowanych donoszą, odpowiedź na apel prezydenta Roosevelta nastąpi nie wcześniej, jak na posiedzeniu Reichstagu. Odpowiedź będzie odmowna.

Przy tej sposobności Hitler ma się na swój sposób „rozprawić” z akcją prezydenta Stanów Zjednoczonych.

## HITLER ZAŻĄDA KOLONII

Komunikat w sprawie zwołania Reichstagu głosi:

„Prezydent Stanów Zjednoczonych wystosował do Hitlera telegram, w którym domaga się ujawnienia jego stanowiska wobec pewnych zagadnień. Führer uznał tę sprawę za tak doniosłą, że postanowił udzielić swej odpowiedzi prezydentowi-

wi amerykańskiemu w imieniu narodu niemieckiego wobec Reichstagu.”

W kółach politycznych sądzą, że Hitler przy sposobności przemówienia w Reichstagu nie zbędzie apelu prezydenta Roosevelta zwyczajnym „nie”, lecz wysunie pewne kontrproponycje.

W jakim kierunku pójdą te jego „kontrproponycje” trudno jeszcze powiedzieć. Kola polityczne dają jednak do zrozumienia, że Niemcy nie mogą przyjąć propozycji, domagających się zagwarantowania pokoju, bez przyznania im ich „słusznych żądań”.

Kola te wskazują, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, Hitler zażąda uregulowania spraw kolonialnych i przyznania Niemcom wolnej ręki dla jej ekspansji ekonomicznej na Bałkanie i w Europie wschodniej.

## Sowiety dostarczają broni Polsce i Rumuni

Angielski ambasador w Moskwie Seeds odbył dwukrotnie długie konferencje z Litwinowem. Propozycje angielskie badane są obecnie w kolegium, w którego skład wchodzi Stalin, Mołotow, Kalinin i Litwinow. Odpowiedź przychylna spodziewana jest w najbliższych dniach.

Na podstawie raportu, przesłanego z Moskwy do Londynu, pomoc sowiecka Polsce i Rumunii będzie miała charakter fakultatywny, czyli nieobowiązkowy, gdyż pomoc taka będzie zależała od bezpośredniej prośby Warszawy i Bukaresztu w wypadku niesprowokowanej napaści na granice Polski i Rumunii.

Rumunia zgodziła się na przemarsz  
wojsk sowieckich

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że rząd francuski został zaświadczony przez ambasadora rumuńskiego, iż Rumunia przyjęła ofiarowaną jej ze strony sowieckiej pomoc wojskową na wypadek konfliktu zbrojnego, w który Rumunia zostałaby uwikłana.

Na podstawie zawartego układu, Rumunia wyraża zgodę na przelot samolotów sowieckich oraz na przemarsz wojsk sowieckich przez terytorium rumuńskie także w tym wypadku, gdyby akcja wojenna rozgrywała się poza terytorium rumuńskim.

## Jedyna rada

Pisał prezydent Roosevelt do Hitlera i Mussoliniego:

„Czy gotów pan dać zapewnienie, że pańskie siły zbrojne nie napadną i rajdą terenów i posiadłości następujących niepodległych narodów: Finlandii, Estonii, Łotwy, Litwy, Szwecji, Norwegii, Danii, Holandii, Belgii, Wielkiej Brytanii i Irlandii, Francji, Portugalii, Hiszpanii, Szwajcarii, Liechtensteinu, Luxemburga, Polski, Węgier, Rumunii, Jugosławii, Bosji, Bułgarii, Grecji, Turcji, państw arabskich, Syrii, Palestyny, Egiptu i Persji. Takie zapewnienie musi dotyczyć z konieczności nie tylko chwili obecnej, ale i dostatecznie odległej przyszłości, by stworzyć odpowiednią możliwość do pracy, przy pomocy metod pokojowych na rzecz trwałego pokoju.

Dlatego też proponuję, by pan zechciał zrozumieć słowo „przyszłość”, jako odnoszącego się do minimum okresu zapewnionej nieagresji na lat 10, lub jeśli możliwe spojrzeć w dalszą przyszłość na lat 25.”

A więc propozycja w tej odezwie, którą — dzięki swej powadze i wyrazistości — nazwano wystąpieniem dyplomatycznym - politycznym najwyższego rzędu, jasna i wyraźna. O nie wiele chodzi: o powiedzenie przed całym światem, że zamiary czy to Niemiec czy też Włoch są istotnie pokojowe. Dyktatorzy tych państw mają uszanować nietykalność 30 państw, jakie prezydent Roosevelt imiennie wyliczył.

A jednak dyktatorzy nie chcą dać odpowiedzi wyraźnej. Hitler zwołuje Reichstag — niby to naród niemiecki odpowiada narodowi amerykańskiemu. Mussolini da odpowiedź uzgodnioną z Hitlerem, co nastąpi po 28 kwietnia. A więc termin dość daleki.

Być może, że w międzyczasie ma nastąpić jakaś niespodzianka, być może, że przygotowuje się nowy szantaż polityczny, nowe zaskoczenie. Być może, — ale z drugiej strony trzeba dodać, że minął czas, kiedy to szantaże i zaskoczenia odnosiły pożądany skutek! Dziś państwa stoją z bronią u nogi. Nie wierzą tym, którzy dla ratowania... pokoju nie uznają nietykalności granic państw niepodległych! Nie ufają wilkom w baraniej skórze!

Prasa niemiecka napada dziś na Roosevelta i państwa zachodnie, oskarżając je o „okrażanie” Niemiec. O jednym zapomina prasa niemiecka: kto nie chce zgodnej współpracy międzynarodowej, tego trzeba okrażyć i odosobnić. To jest jedyna rada!!!

St. K.



# Ozon a konsolidacja

Mimo naprężonej sytuacji międzynarodowej — w której społeczeństwo polskie wykazało ogromną zwartość — nie można spuszczać z oka i naszych rodzimych „konsolidatorów”, tymbardziej, że przeciw wszystkim sprawom „sporne” znowu wrócić i silniej jeszcze zaważyć na wewnętrznym życiu Polski. W tym celu przytaczamy za katowicką „Polonię” ciekawy artykuł o Ozonie.

Oto co pisze Polemir w „Polonii”: Wydarzenia ostatnich tygodni ujawniły w sposób niebudzący żadnej już wątpliwości dla tych wszystkich, którzy żyli co do tego jeszcze jakieś złudzenia, czym w mniemaniu swych kierowników chce być Ozon, jak w obliczu chwil na prawdę osobliwych, które nieodpartymi następstwami na długo zaważyć mogą na losach narodu, pojmując on hasło zjednoczenia narodowego.

Gdy przez Polskę całą przeszedł głęboki wstrząs patriotyczny, który społeczne i wsł. stkie odłamy ideowe, pociągnął za sobą wszystkie warstwy gdy z kół najbardziej zawziętych, nieprzejednanych opozycjonistów padły wezwania zapomnienia przeszłości, zlikwidowania nienawiści, ofiarności, wymazania uraz, gdy zewsząd pojawiać się zaczęły deklaracje gotowości, ofiarności i zgody narodowej — brakło w tym ogólnym chórze tylko głosu Ozonu...

Nie znaczy to wcale, by duży, stonkowo nawet bardzo duży odsetek członków i zwolenników tej organizacji nie podzielał tych patriotycznych porównań, by chciał od nich się wyodrębnić. Przeciwnie, wszędzie tam, gdzie Ozon posiada jakieś poparcie w „dole”, gdzie jego „ludzie” działali według impulsów serca, potrafilo oni z miejsca odszukać drogę do rodaków innych ugrupowań, znaleźć wspólny z nimi język. Obrzydliwy wybrzyk „gorliwców” z Zamościa, który niezależna prasa tak słusznie i jednolicie skarżyła, nie znalazł na ogół zbyt wielu naśladowców, co, już zważywszy atmosferę, jaka w tym środowisku nie od dzisiaj obowiązywała, jest niemałym plusem.

Inny natomiast był głos „góry” ozonowej. Z jej to ust usłyszeliśmy najpierw, że Ozon ma zaufanie do najwyższych czynników państwowych, wobec czego nie widzi potrzeby żadnych zmian w polityce państwa. Jeszcze nie przebrzmiały echa tej jedynej w swoim rodzaju deklaracji, gdy doszły nas echa wynurzenia „szarej eminencji” Ozonu, która zapewniała członków jego parlamentarnego zespółu, że nie potrzebuje „gotowości, zgłaszanej przez ciurów i pospolitaków...” Potem przyszło jakby chwilowe... stuszowanie tonu i ukrywanie myśli, po którym powrócił dawny szablon zarozumiałstwa i wyłączności.

Są to objawy w najwyższym stopniu niepokojące zdrową opinię publiczną w Polsce. Wszliśmy bowiem w okres, w którym bardziej niż kiedykolwiek niezbędne jest prawdziwe, realne, głębokie zjednoczenie wszystkich sił narodu. Nie ma w Polsce tak silnego obozu, tak potężnego ugrupowania, któreby samo było w stanie wziąć na swe barki ten ogrom ciężaru, który obecna chwila dziejowa na naród składa. Jeżeli by nawet było by ono w stanie pokusić się o to pod względem materialnym.

w sensie fizycznych zdolności sprostanania różnym funkcjom, to szaleństwem i karygodnym krótkowidzstwem byłoby pozbawienie się przez nie tych walorów moralnych, które narodowi polskiemu w przełomowych okresach jego historii przysparza mistyka jego jedności.

A tymczasem wiemy wszyscy o tym, co sędzić o sile i zwartości ideowej Ozonu, jako narzędzia czynnych i żywych sił społecznych. Można na zewnątrz urządzić nie wiadomo jakiej sztuki z statystykami wyborców samorządowych, można odmieniać na różne przypadki 67 procentów, ale jaką jest „rzeczywista rzeczywistość”, o tym pewne pojęcie daje chociażby taki oryginalny dokument, jak ten, który poniżej dzięki szczęśliwemu przypadkowi przytaczamy.

Oto jego brzmienie:

## OKÓLNIA PULK. WENDY

Warszawa, w kwietniu 1939.

O. Z. N.

L/W 27-o Poufne  
Sztab.

Dochodzą mnie skargi pp. skarbników z terenu, którzy proszą o ingerencję względnie wskazówki, co należy czynić, aby skłonić członków Obozu do regularnego płacenia składek członkowskich. Stwierdziłem nadto, że w niektórych okęgach pp. skarbnicy nie wykazują żadnej inicjatywy w sprawie regularnego ściągania składek członkowskich, co odbija się fatalnie na możliwościach finansowych okęgów, a pośrednio i całego Obozu.

Thumaczenia, że w okresie ostatnich 2 miesięcy nastąpiła pewna dywersja wśród niektórych członków Obozu, są zdaniem moim podyktowane inspirowaną z zewnątrz Obozu akcją rozkładową.

Zwracam uwagę Panów, że raporty o rzekomej apatii, a nawet krytycznym nastawieniu t. zw. dołów do władz Obozu, mijają się z prawdą i są z punktu widzenia organizacyjnego niedopuszczalne.

Do oceny atmosfery i zjawisk panują-

cych w Obozie jest powołany li tylko sztab OZN, który przedkłada swoją opinię szefowi OZN.

Polecam wobec tego Panom na przyszłość zaniechanie omawiania atmosfery ideowej panującej w obwodach bez wyraźnego mego polecenia.

Niedopuszczalny jest natomiast fakt zastaniania się trudnościami, wynikłymi z rzekomo wadliwej interpretacji poczyniań władz Obozu przy ściąganiu składek członkowskich.

Za terminowe ściąganie tych składek Sz. P. przewodniczący będą w przyszłości osobiście odpowiedzialni.

Do Obozu należeć mogą bowiem tylko te jednostki, które w każdej sytuacji potrafią wykazać należyte uzdolnienie organizacyjne, karność i dyscyplinę i odpowiedni poziom ideowy.

Przy tej sposobności przypominam, że obowiązuje Panów we wszelkiej korespondencji droga służbowa. Przedłużam termin odpowiedzi na okólnik 17-E do dnia 1 maja nieodwołalnie.

Szef Sztabu OZN Wenda płk.  
poseł na Sejm.

Prosimy czytelników wczytać się uważnie nie tyle w „piękną” polszczyznę p. Wendy, ile w ten wykwit jego myśli i wskazań polityczno-organizacyjnych, które w takim, jak obecnie, momencie historycznym, podaje on do wykonania pod „osobistą odpowiedzialnością” swoim podwładnym.

Dokument ten mówi sam za siebie!

Organizacja, która ulega „akcji rozkładowej”, której zresztą nikt nie prowadzi, w której przestępstwem jest samo omawianie atmosfery, jaka w nim panuje, ma odwagę sięgać po monopol wpływów politycznych w Polsce. Czyż trzeba bardziej dosadnego dowodu, jak dalece usprawiedliwioną jest nieufność i niechęć, z jakimi odnosi się do niej szeroki ogół narodu?

## Żądania Chorwatów w Jugosławii

W Jugosławii zanoszą się na zmianę ustroju wewnętrznego.

Nacjonalisci chorwaccy domagają się utworzenia odrębnego państwa chorwackiego, w skład którego weszłyby: Chorwacja, Słowenia, Dalmacja oraz część Bośni i Hercegowiny. Kraj ten posiadałby oddzielny parlament i byłby rządzony przez namiestnika królewskiego. Jedynie sprawy polityki zagranicznej, wojska

i cel byłyby wspólne dla całego państwa.

Niewiadomo jakie stanowisko zajmie wobec tych propozycji ks. regent jugosłowiański Paweł, który był dotychczas zdania, że zmiana obowiązującej obecnie centralistycznej konstytucji Jugosławii — może nastąpić dopiero do dojściu do pełnoletności króla Piotra II. Młody król osiągnie prawną pełnoletność (18 lat), w dniu 11 września 1941 roku.

## Nowe dekryty o cudzoziemcach we Francji

We Francji opublikowane zostały dwa dekryty, uchwalone na ostatnim posiedzeniu rady ministrów.

Pierwszy dekret przewiduje ścisłą kontrolę władz nad stowarzyszeniami zagranicznymi we Francji drugi zaś rozciąga obowiązki służby wojskowej na cudzoziemców bez obywatelstwa lub też obywateli obcych, korzystających z prawa azylu. Dekret ten ustala, iż każdy cudzo-

miec w wieku od lat 18 do 40 może się zaciągnąć w okresie pokojowym do armii francuskiej.

Wszyscy cudzoziemcy zostaną poddani przepisom ustawy z dn. 11 lipca 1938 r. o organizacji narodu francuskiego na wypadek wojny. Cudzoziemcy od lat 20 do 48 są obowiązani w czasie pokoju do świadczeń na rzecz francuskich władz woj-skowych.

## Co piszą inni...

### PROPAGANDA HITLERYZMU

Pewien francuski dziennikarz opisuje w tygodniku „Marianne” rozmowę swoją z pewną Niemką:

„Mój syn ma 9 lat, chodzi do 3-ciej klasy. Niedawno temu przed wielką pauzą, na której chłopcy dostają drugie śniadanie, wchodzi nadzorca partyjny S. A. i mówi chłopcom, że nie będzie drugiego śniadania.

Naturalnie dzieci posmutniały.

— A wiecie co, Jungens, możebyście tak odmówili paciorków do Bozi, kto wie, czy śniadanie się nie znajdzie?

Dzieci słuchają. Wstają i odmawiają. „Ojciec nasz” i „Zdrowaś Maria”.

S. A. otwiera drzwi, patrzy poprzez korytarz i oświadcza:

— Jakoś nie widzę drugiego śniadania, oj, Bozia was nie wysłuchała. Wiecie co, spróbujcie teraz pomodlić się do Führera. Wstańcie, pomodlimy się razem: „Nasz Führerze, wszechmocny, wszystko wiedzący, uczyn tak, żebyśmy mieli dzisiaj również drugie śniadanie”.

Dzieci usłuchały. S. A. otwiera drzwi i woła:

— Patrzcie, wasza prośba została wysłuchana!

Istotnie weszło dwóch posługaczy z tacami, na których było kakao i chleb z masłem...

— Cóż my rodzice możemy zrobić przeciwko takiej propagandzie — oświadczyła matka.

A teraz drugi obrazek:

### „KULTURY NIEMIECKIEJ”

„Allgemeine Watterscheider Zeitung” donosi, że miasto Watterscheid (Westfalia) chwyciła się niecodziennych metod zwiększenia liczby urodzin w Niemczech hitlerowskich.

Zarząd miejski zachęca kobiety niezamężne do wydawania jak najliczniejszego potomstwa, do czego je zachęca takim apelem:

„Te same wymagania (co stosowane do kobiet zamężnych — red.) odnoszą się do kobiet, które urodziły się przed rokiem 1910 i bez własnej winy jedynie dlatego pozostały niezamężne, bo wyznaczeni im przez naturę partnerzy padli na froncie. Jeżeli kobiety te zdobędą się, mimo to, na wydanie na świat dzieci dla dobra swego narodu, to miasto Watterscheid uzna tak zaszczytnie urodzone potomstwo — już pierwsze i drugie dziecko — za swoich chrześniaków. Chrześne dzieci miasta Watterscheid otrzymają w darze książeczkę oszczędności na kwotę 500 marek i mogą być pewne, że do osiągnięcia pełnoletności pozostaną pod szczególnie troskliwą opieką miasta.”

A więc dla możliwości wołania, że naród niemiecki ma w Niemczech za mało miejsca i dlatego potrzebuje ziemi obcej nakłania się już i panny, do rodzenia dzieci. Cały świat kulturalny — nie mówiąc już o świecie katolickim — w swoich pojęciach uważa taką rozrodczość za wysoce niemoralną i szkodliwą dla społeczeństwa danego, ba nawet w Sowietach z tej drogi już nawrócono — atoli Niemcy hitlerowskie, które przez grabienie cudzych ziem chcą szerzyć na tych ziemiach kulturę, u siebie posiadają tak swoistą „kulturę”.

### Okupacja Albanii zakończona

Wojska włoskie zajęły miasteczko Bureli, siedzibę szczepu króla Zogu. W ten sposób okupacja Albanii została zakończona. Do Bureli przybył głównodowodzący wojskami włoskimi w Albanii, gen. Guzzoni.



# Nie mają czystego sumienia!

Dnia 30 marca roku bieżącego minister spraw wewnętrznych Rzeszy, dr Frick, wygłosił przemówienie, które, jeśli chodzi o zagadnienie polskie w Niemczech, będzie szczególnie wagi dokumentem historycznym. Dr Frick stwierdził w tym przemówieniu między innymi, dwie tezy: 1) w Niemczech w żadnej postaci nie prowadzi się akcji wynarodowienia; 2) na terenie wschodnich prowincji Rzeszy było w roku 1933 łącznie sto trzysta tysięcy dziesięć osób z ojczystym językiem polskim.

Sto trzysta tysięcy dziesięć osób. Ścisłość zdawałaby się idealna. Troska o dokładność posunięta do przesady. Minister Rzeszy dba o to, by nawet 10 osób o polskim języku ojczystym nie pominąć w swej statystyce.

Ba, lecz i na słońcu są plamy. W tym wypadku na słońcu dokładności min. Fricka jest plama tak wielka, że przesłoniła sobą całe słońce.

Otóż na terenie Rzeszy Niemieckiej w jej granicach przed przyłączeniem Austrii i Czech było według niemieckich źródeł urzędowych w roku 1910 milion pięćset dwadzieścia pięć tysięcy ludności polskiej. Ludność ta posiadała i do dziś posiada przyrost naturalny znacznie większy niżeli ludność niemiecka. Gdyby przeprowadzić najbardziej szczegółowe obliczenie, oparte na uwzględnieniu liczby urodzeń i śmierci, jak też wędrowek imigracyjnych ludności polskiej w Niemczech w latach 1910—1938, otrzymalibyśmy na rok 1938 liczbę 1.813.000 głów, to jest dokładnie o milion siedemset tysięcy więcej, niżeli zechciał to podać w swej wypowiedzi min. Frick. Jeżeli nawet przyjmujemy, że część tej ludności — wbrew twierdzeniu min. Fricka o unikaniu przez Rzeszę metod wynaradawiania — uległa przymusowej germanizacji, to i tak różnica między rzeczywistością a liczbą oficjalnie ostatnio podaną wynosić będzie około półtora miliona. Otóż ta różnica uchodzi oczu oficjalnych czynników Rzeszy, które umieją dostrzec 10 osób o ojczystym języku polskim i równocześnie umieją zamknąć oczy na fakt, że w tej ich matematyce zapodziało się gdzieś półtora miliona Polaków.

Jak się to robi? Gdzież się ci Polacy podzieli? Przecież jeszcze w roku 1925 statystyka oficjalna niemiecka naliczyła ich ponad osiemset tysięcy a z obywatelami polskimi blisko milion, przecież jeszcze nawet w roku 1933, w tym samym roku, o którym mówi dzisiaj min. Frick, oficjalna statystyka naliczyła — dopuszczając się najdalej idących dowolności statystycznych — czterysta czterdzieści tysięcy Polaków obywateli niemieckich. Dzisiaj ma ich być już tylko sto trzysta tysięcy. Jakim to się dzieje sposobem?

Sposób jest prosty. Gdybyśmy chcieli zastosować go w Polsce do ludności niemieckiej, to łatwo moglibyśmy stwierdzić, że nie mamy tutaj ani jednego Niemca. Bo jeśli byśmy odebrali Niemcom niemal wszystkie szkoły i kazali im uczyć się tylko w szkołach polskich, następnie zaś każdego znającego język polski przebrali, jako dwujęzycznego, uważać za Niemca, gdybyśmy wprowadzili szereg rubryk tego rodzaju jak Szwab, Prusak, Baraniczak, Sas,

czy Westfalczyk i stwierdzili, że wszyscy oni razem wzięci nie są Niemcami — to któżby się w rezultacie mógł ostać jako Niemiec? A w przykładzie tym nie ma przesady. Według min. Fricka Polakiem w Rzeszy nie jest ten, kto jest zapisany, jako znający również i język niemiecki, jako tzw. dwujęzyczny. Według min. Fricka Polakiem nie jest ani Kaszuba, ani Mazur — wszystkich ich min. Frick skreślił w swym obliczeniu z rejestru polskości. I cóż dziwnego, że w rezultacie rejestr ten, mimo pozornej troski o najbardziej szczegółową dokładność, będzie w najbardziej beceremonialny już nie  $\frac{9}{10}$ , lecz  $\frac{14}{15}$  ludności polskiej w Niemczech, że zada kłam wszystkim dotychczasowym oficjalnym statystykom Rzeszy, doprowadzi sprawę do zupełnego absurdu, a wartość wszelkich statystyk niemieckich sprowadzi do zera.

Czynnikami oficjalne Rzeszy ze statystyki tego zdają sobie sprawę. To też pilno im do uzyskania rzekomego potwierdzenia swej tezy o nikłości siły polskiej w Niemczech przez nowy spis ludności, który zapowiedziano na dzień 17 maja roku bieżącego. Spis ten został obmyślony w ten sposób, że do narodowości polskiej w Niemczech będą się mogli przyznać — jak to wynika z ogłoszonych formularzy spisowych — niemal wyłącznie obywatele polscy. Ma to być niejako statystycznym ukoronowaniem prowadzonej przez wieki i dziesięciolecia walki z polskością Śląska Opolskiego, Pogranicza, Kaszub, Warmii i Mazur.

Papier cierpliwy, liczba wytrzymała. Jak mówi stare przysłowie, statystyka w rękach ludzi nieprzebiegających w środkach może być ilustracją nawet największego kłamstwa i najsprzeczniejszego z rzeczy-

wistością obrazu, lecz statystyka nie jest wszystkim. Duch narodowy nie boi się statystyki. Polacy w Niemczech przetrwali już tak wiele, że przetrwają i tę próbę walki z ich narodową siłą za pomocą statystycznej metody.

Dla nas zaś jedno nie ulega wątpliwości. Kto boi się obrazu prawdy, ten nie ma czystego sumienia. I to jest jedyny wniosek, który możemy wyciągnąć z obserwacji tak żywo okazywanej ostatnio gorączki statystycznej w Niemczech. Dla nas ta gorączka nie ma żadnego znaczenia. Dla nas są i pozostaną miarodajne liczby roku 1910 i te zmiany, jakie następnie zaszły na terenach o ludności polskiej, a z których wynika jeden wniosek, że liczba ludności polskiej w Niemczech wynosi co najmniej półtora miliona osób, z których ponad milion dwieście tysięcy mieszka w zwartych skupieniach na terenie Śląska Opolskiego (około 800.000), Pogranicza i Kaszub (około 100.000), wreszcie Prus Wschodnich (około 400.000).

## Oświadczenie Daladiera w sprawie stosunków polsko-francuskich

Premier Francji, Daladier, informując prasę o postanowieniach rady ministrów oświadczył w sprawie stosunków polsko-francuskich:

„Rząd francuski z drugiej strony był rad z zawarcia wzajemnych zobowiązań pomiędzy Anglią a Polską, które postanowiły udzielić sobie wz-

ajemnego poparcia, aby bronić swej niepodległości, gdyby były one pośrednio lub bezpośrednio zagrożone. Sojusz francusko-polski został z drugiej strony potwierdzony przez rząd francuski i rząd polski w tym samym duchu. Francja i Polska nawzajem udzielały sobie gwarancji niezwłocznej i bezpośredniej współpracy przeciwko wszelkiej groźbie bezpośredniej, która mogłaby narazić na szwank ich żywotne interesy.

Francja, broniąc swego terytorium i imperium przeciwko wszelkiej groźbie bezpośredniej lub pośredniej, wymierzonej przeciwko jej integralności terytorialnej lub jej prawom, w wyłącznej trosce o pokój dąży do wszelkich porozumień, mogących zapewnić solidarną obronę narodów przeciwko wszelkiej akcji, zagrażającej ich niepodległości. Taka jest polityka rządu francuskiego, oparta na poczuciu odpowiedzialności i na niezłomnym postanowieniu nie cofania się przed żadnym obowiązkiem, jakiego może wymagać ochrona losów ojczyzny.“

## Nowe wybory 4 radnych w Jarosławiu

Jarosław, (PAA). Władze administracyjne uwzględniły protest wniesiony przez grono wyborców „demokratycznej listy przedmieść“ przeciw wynikowi wyborów w IV okr. wyb. do rady miejskiej. W okręgu tym nie uzyskał mandatu m. in. em. kpt. Jan Schram (Str. Lud.),

radnymi zaś wybrani zostali ks. Mieczysław Lisiński, Andrzej Kamiński i Antoni Dymnicki (wszyscy trzej z OZN) oraz Mieczysław Okoń (Stron. Nar.). Wymienieni radni oraz ich 4-ej zastępcy utracili obecnie mandaty. Termin nowych wyborów nie został jeszcze wyznaczony.

## Kredyt P. B. R. na zakładanie sadów

Lokalne instytucje kredytowe na terenie rolniczym, a więc gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, kasy spółdzielcze i komunalne kasy oszczędności — przystąpiły już do corocznej akcji rozprowadzania wśród rolników kredytu na zakup drzewek owocowych. Kredyt ten pochodzi z funduszy Państwowego Banku Rolnego.

Należy zaznaczyć, że kredyt na zakup drzewek nie jest udzielany w gotówce, a wyłącznie w towarze. Instytucja, udzielająca pożyczki, poleca szkółce drzew owocowych dostar-

czyć klientowi odpowiednią partię drzewek, ściągając w przyszłości od rolnika przypadające raty. Kredyt ten obejmując: cenę nabytych drzewek, koszt ich przewozu do sadu rolnika i po 20 gr od drzewka na koszty zasadzenia.

Z kredytu mogą korzystać rolnicy, zakładający sad na obszarze co najmniej pół hektara. Termin kredytu jest czteroletni, przy spłacie w 6-ciu ratach półrocznych. Pierwsza rata płatna jest w 18 miesięcy po zaciągnięciu pożyczki.

## Sprawcy napadu na ludowców staną przed sądem

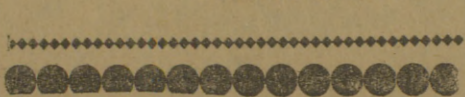
Głośną była sprawa napadu, dokonanego w czasie odczytu dr. Szczotki na Uniwersytecie Lwowskim, organizowanego przez młodzież ludową. W toku śledztwa aresztowano studentów: Kornasę, Kołodzieja, Kotarskiego, Brzezickiego, Tarnawskiego, Zarębskiego, Szemockiego, Poślusznego i Mroza.

Obecnie śledztwo zostało całkowicie zamknięte i do Sądu Okręgowego wpłynął akt oskarżenia przeciwko wszystkim zatrzymanym, którzy be-

da odpowiadać za zorganizowanie napadu.



**Polska Ludowa —  
to Polska  
mocarstwowa**



## Koniec paradowania w mundurach partyjnych po Łodzi

Łódź, (PAA). Łódzkie władze administracyjne w związku z coraz liczniejszymi wypadkami występowania obywateli narodowości niemieckiej w specjalnych ubiorach, które ze względu na jednolitość kroju i barwy stanowiły rodzaj umundurowania, obecnie przystąpiły do wyeliminowania tej anomalii, tym bardziej, że noszenie mundurów jest wogóle zakazane.

W rezultacie uznano: — noszenie kurtek, krótkich spodni i białych pończoch jako umundurowanie partyjne i osoby, które w tym stroju pokazały się podlegają będą karze. W czasie Świąt policja zatrzymała szereg osób za noszenie tego rodzaju mundurów.



## Pierwsze burze wiosenne

### Groźna burza na Lubelszczyźnie

Ostatnio nad powiatem włodawskim przeszła gwałtowna i ulewna burza z piorunami, która poczyniła duże szkody, powodując większą liczbę pożarów. M. in. we wsi Szczesni-ki wskutek uderzenia pioruna spłonął dom mieszkalny oraz zabudowania gospodarcze wraz z inwentarzem żywym i martwym.

We wsi Kolehowice Stare spłonął również dom mieszkalny i kilka budynków gospodarczych. We wsi Holeszewo został zabity od uderzenia pioruna 37-letni Bazyli Pawluczek, który spożywał obiad przy otwartym oknie w chwili, gdy szalała burza.

#### POŻARY I ZNISZCZENIA NA WOŁYNIU

Nad Wołyniem przeszła pierwsza w tym roku burza z piorunami i obfitą ulewą.

Szczególnie silnie ucierpiały powiaty kostopolski, łucki, kowelski i włodzimierski. Od uderzenia pioruna spłonęło kilka budynków, a mianowicie we wsi Nowosiółki, pow. włodzimierski, spalił się dom mieszkalny na szkodę Nikity Muzyczka; w tymże powiecie, we wsi Szewaly, spaliła się stodoła na szkodę Franciszka Pogrzebskiego. We wsi Hubków, w pow. kostopolskim, spaliła się stodoła i chlew na szkodę Kuźmy Karacza. W pożarze zginęło 16 owiec i 1 wół. We wsi Górnik, pow. ko-

welski, spalił się dom mieszkalny na szkodę Jerofieja Nazaruka.

Dwa pożary spowodowały pioruny w pow. łuckim. W Żórawicach

spalił się dom mieszkalny na szkodę Elżbiety Mazur oraz sterta słomy na szkodę Daniła Berezieja we wsi Nemir.

## Zwłoki uduszonej kobiety na polu

Na polu w odległości 400 m od wsi Radziejowo, leżącej między Łomiankami a Młocinami, znaleziono w południe zwłoki kobiety ze śladami uduszenia. Dochodzenie ustaliło, że były to zwłoki 34-letniej mężatki, Janiny Czech, zamieszkałej w Łomiankach. Ogledziny lekarskie potwierdziły fakt uduszenia, wobec czego zwłoki przekazano do prosektorium. Sekcja zwłok ustali, kiedy nastąpiło uduszenie.

W wyniku dochodzenia, prowadzonego przez wydział śledczy powiatu warszawskiego, zatrzymano kilku podejrzanych osobników. Bliższe szczegóły sprawy, przedstawiającej się bardzo zagadkowo, nie mogą być na razie ujawnione do czasu ukończenia dochodzeń.

Czachowa obarczona trojgiem dzieci utrzymywała się ze sprzedaży kwiatów. W sobotę po południu wyszła ona z domu, by nazbierać kaczek. Gdy na noc nie wróciła,

zaniepokojona rodzina wszczęła poszukiwania. Jeden z mieszkańców wsi Gać, znalazł Czachową na łące. Była ona uduszona chustką, którą nosiła na głowie.

Dodać należy, że podobnej zbrodni dokonano nie dawno pod Otwockiem, gdzie zamordowana została uczennica.

## Krwawa bójka na targowisku

W osadzie Męka, pow. sieradzki doszło do zbiorowej bójki na koły i orczyki, w wyniku której zostało rannych ciężiej i lżej ponad 40 osobników, z których 4-ch odwieziono do szpitala.

Franciszek Spętany z sąsiedniej wsi Ruda zaczął szwagierkę Walentego Miśkiewicza. Ponieważ między mieszkańcami Męki, a Rudy i Sąsiedniej wsi Wola istnieje od dawnych lat zatarg, Miśkiewicz zareagował na

## 40 osób zginęło w katastrofie kolejowej

W okolicy miejscowości Queretaro w Meksyku nastąpiło zderzenie pociągów, kursujących na linii Guadalajara — Laredo.

Jak donoszą uzupełniającą z Meksyku, katastrofa wynikała wskutek tego, że pociąg z Laredo zatrzymał się w polu z powodu defektu lokomotywy, jednak — mimo złej widoczności w tym miejscu — nie zastosował środków zabezpieczających.

Pociąg z Guadalajara wjechał wskutek tego z pełną siłą na stojący na torze pociąg. Lokomotywa pociągu z Guadalajara wwierciła się z saloonówkę drugiego pociągu. Jak obecnie donoszą, poza 26 zabitymi, jest 40 rannych, a nie jak początkowo informowano, stu.

zaczepkę w ten sposób, że obiał batem Spętanego.

Obecni na targowisku inni osobnicy z Rudy i Woli uzbrojeni w koły, natarli na Miśkiewicza, a temu znów pospieszili z pomocą krewniacy z Męki.

Kres awanturze położyła interwencja oddziału wojskowego, który akurat przechodził. Powiadomiona policja wszczęła dochodzenia, zatrzymując 6 inicjatorów.

## Pałką strzaskali głowę

### Tajemnicza zbrodnia na Lubelszczyźnie

Na drodze wiodącej do wsi Kocudza—Dolina w pow. biłgorajskim znaleziono zwłoki mężczyzny w wieku około 43 lat.

W toku przeprowadzonego śledztwa ustalono, że jest to mieszkaniec

wspomnianej wsi Jan Góra, który został zabity uderzeniem pałki w głowę.

Sprawcy zabójstwa na razie nie wykryto. Tło zbrodni nie znane.

## Prowokator niemiecki przykładnie ukarany

W Fabryce Wyrobów Jedwabnych Klinke i Schult, przy ul. Kątnej 24 w Łodzi doszło do incydentu.

Gdy po odpracowaniu jednego dnia na FON, robotnicy jednomyślnie postanowili zakupić bony Pożyczki Lotniczej, jeden z lepiej zarabiających robotników niejaki Restel odmówił podporządkowania się tej

uchwale mimo, że powzięta była przy dużej ilości robotników narodowości niemieckich solidarnie.

Ponieważ Restel przy tej okazji wyraził się obelżywie pod adresem Polaków, robotnicy zwrócili się do dyrekcji z protestem i Restla usunięto z pracy.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

## Kolonia Na Grobli

68)

Ci chłopcy, z których utworzył swoje zaufane grono, równie tajemniczo znikali o tym samym czasie. Mniej więcej od połowy czerwca stary Wilhelm Ernin nigdy jakoś nie mógł zastać na młynie żadnego ze swoich trzech synów. To samo działo się z czterema czy pięcioma innymi młodzieńcami, których rodzice też życzyliby sobie bardzo widzieć w domu, albo raczej w polu. Starzy z tego stanu rzeczy, oczywiście, wcale nie byli zadowoleni, ale synkowie jakoś zawsze umieli się zrećnie wyłgać od pomagania rodzicom.

Okazało się na przykład, że jeden z nich otrzymał nadzwyczaj absorbujące zajęcie u stolarza w pobliskim miasteczku, dwóch pracowało w papierni, której wysoki komin dymił wiecznie w oddali, a po trzech młodych Erninów prawie dzień w dzień przybiegał rudy Oskar Knopf — stangret księżny, bo ogrodnikowi pałacowemu zaczęło nagle brakować rąk przy jakichś delikatnych pracach w cieplarni.

Ojcowie ostatecznie mogli byli

nie pozwolić synom na te zajęcia, które wypadły akurat w czasie, kiedy najwięcej potrzebowało ich pomocy, czy to przy koszeniu lub zwożeniu siana, czy chociażby przy okopywaniu ziemniaków. Ale cóż? Regularnie w soboty chłopcy przynosili do domu zarobione pieniądze. A tym nie można było gardzić. Każdemu przydał się ten żywy grosz.

Stary młynarz wiedział już wprawdzie, co ma sądzić o tej niezwykle gorliwości zarobkowej swoich synów, uśmiechał się więc tylko, nie czyniąc nad tym żadnych uwag. Ale, kiedy ten i ów z gospodarzy pochwalił się wobec niego tą samą zaletą własnego potomka, a wspominał, że to dr Johnke wystarał się o pracę dla jego chłopaka, a przy sposobności zagadnął jeszcze o owe łąki lubartowskie, soltyś nie wytrzymał i burknął ozieble:

— Ano, to wobec tego idźcie do doktora Johnkego. On może namówi księżnę, aby wam oddała te łąki za darmo.

Na razie jednak o łąkach lubartowskich zacięło. Od czasu owego

świniobicia u wdowy Klein o sprawie tej prawie nie mówiono, a już proces jakby wywietrzał wszystkim z głowy. Bo też, co prawda, na gadanie nikt nie miał czasu na Grobli. Zbyt dużo było roboty w polu. Jakże? Sianokosy były w całej pełni. Chłopi machali kosami od wczesnego ranka do późnego wieczora, nad Wisłą, na mokradłach, gdzie tylko który miał łąkę. A babom też zbywało czasu do gadania, bo dla nich zaczął się okres podskubywania gęsi, segregowania puchu i dostarczania go do spółdzielni, gdzie trzeba było użerać się z kierownikiem, aby nie oszwał się na lut czy dwa przy wadze.

Ale o co chodziło właściwie? Co w mowie Związku Czcicieli Wotana nosiło tę nazwę fantastyczną, zaczerpniętą z bohaterskiej sagi o Nibelungach?

Jest pewne, że dr Johnke nie przedsięwzięłby zapewne tej bądź co bądź ryzykownej wyprawy, a żaden członek Związku Czcicieli Wotana nie mówiłby nic o Złocie Renu, gdyby nie Kurt Krebs. Któż to był taki? Znali go wszyscy. Każdy mieszkaniec kolonii na Grobli, zapytany o niego, odpowiedziałby, że to syn Elzy — handlarki mlekiem. Odpowiedzi towarzyszyłby zapewne zagadkowy uśmiech

Lekarz, który badał młodego Kurta w szkole, określił jego stan taką jakąś dziwną nazwą, której nie rozumiał i nie zapamiętał nikt. Nie było to zresztą potrzebne. I tak wieździeli wszyscy, że Kurt jest przygłupkiem. Jego ojciec też był taki sam, a pono i dziadek, którego pamiętało wielu, także był nie lepszy.

Mówiono, że to z tych mokradł torfowych, na których mieszkali, taka na nich przyszła głupota. Bo chaty Krebsów, uboga, na wpół rozwalona, wcale nie podobna do zamożnych i czystych domów kolonii, stała właśnie wśród najgorszych rozlewisk, nad którymi unosiły się zawsze niezdrowe opary.

Ale cóż? Taki już mieli kawałek ziemi i na to nie było żadnej rady. Siał zboża nie było gdzie, ledwie, że wystarczyło pod ziemniaki, więc Elza wzięła się do handlowania mlekiem. Nosiła je aż do miasteczka i jakoś żyli z tego we troje. A małego Kurta, kiedy trochę podrośł i okazało się, że do nauki nie jest zdolny, zapędzono do pasania cudzych gęsi, a potem i bydła.

(Ciąg dalszy nastąpi)



## Wiadomości bieżące

**Czwartek, 20 kwietnia 1989**

**Czwartek: Serwilianna**

Wschód słońca: 4.30; zachód 18.40

**Piątek: Anzelma**

Wschód słońca: 4.27; zachód 18.42

**Sobota: Sotera**

Wschód słońca: 4.25; zachód 18.48

### OD REDAKCJI

Jesteśmy proszeni o wyrażenie gorącego podziękowania tym wszystkim, którzy listownie lub osobiście złożyli życzenia Prezesowi Stronictwa.

### WYPADEK W TARTAKU

**Chojnice.** W tartaku Gutmana w Śliwczkach robotnik Antoni Warczak przy obróbce drzewa uderzony został tak silnie w bok, że stracił przytomność. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala w Chojnicach, gdzie po 2 dniach wskutek odniesionych wewnętrznych obrażeń zmarł.

### DZIECIOBÓJSTWO

**Chojnice.** W godzinach popołudniowych niezamężna robotnica Franciszka Heltówna z Czarnowa pow. Chojnice lat 32 porodziła w ogrodzie dziecko płci męskiej. Po godzinie domownicy znaleźli noworodka w łóżku w stanie martwym z oznakami uduszenia. W ustach niemowlęcia znaleziono piasek. Ponieważ zachodzi podejrzenie ohydnygo dzieciobójstwa, na miejsce udała się komisja sądowo-lekarska z Chojnic, która dokonała oględzin zwłok. Ciężko chorą matkę oddano pod dozór policji. Dalsze śledztwo w toku.

### UCIECZKA WIEŹNIÓW Z FORDONU

**Fordon.** Kilkunastu więźniów z więzienia koronowskiego zatrudnionych było w ub. tygodniu przy rozbudowie zakładu karnego dla kobiet w Fordonie. Korzystając z chwilowej nieuwagi strażników, zbiegło w ub. piątek czterech więźniów. Podczas, gdy trzech zostało już ujętych przez strażników kolejowych w pobliżu bydgoskiego lotniska, za czwartym 36-letnim Czesławem Wleklkiem czyni się jeszcze poszukiwania. Więźniowie mają jeszcze do odsiedzenia karę 8—10 lat więzienia za napady rabunkowe.

### ZAGADKOWE ZATRUCIE

**Gdynia.** W swym mieszkaniu w Chylni zmarł nagle po spożyciu obiadu cieszka Franciszek Melka. Ponieważ Melka zmarł z objawami zatrucia, władze śledcze wszczęły dochodzenie, aby ustalić, czy spożył on jakieś niezdrowe mięso, lub coś podobnego, czy też został przez kogoś otruty.

### BÓJKA

**Kłębowo (pow. morski).** W oberży Grzegorza Leita doszło między gośćmi, będącymi pod wpływem alkoholu, do awantury, a następnie do bójki. Po chwili awanturnicy przenieśli się na podwórze, gdzie walka rozgorzała na dobre. Około 20 osób, mieszkańców 3 osiedli — Kłębowo, Żelewa i Góry, rozpoczęło wzajemną masakrę. Ofiarą bójki padł 34-letni robotnik z Kłębowo, Paweł Klas, którego śmiertelnie pokłuto nożami. Przewieziony do domu rodziców, po kilku godzinach zmarł. Policja aresztowała 4 uczestników bójki, podejrzanych o bezpośrednie zadanie śmiertelnych ciosów.

### TRAGICZNY WYPADEK

**Kowalewo.** Wieczorem Tadeusz Wyrzykowski z Sokolej Góry i Erwin Wild wracali motocyklem z Grudziądza. Pod Niedźwiedziem motocykl jadący z szybkością ok. 100 km wpadł na drzewo, rozbijając się doszczętnie. Wyrzykowski poniósł śmierć na miejscu, a Wild w stanie groźnym został przewieziony do szpitala powiatowego w Wąbrzeźnie.

### ZABÓJSTWO

**Mały Kłęcz.** W Małym Kłęczu dokonano morderstwa na osobie Zofii Wolf i jej 3-tygodniowym dziecku. Nieznany zbrodniarz postrzelił swe ofiary z rewolweru, oddając do nich kilka strzałów. Po przewiezieniu do szpitala w Kościerzynie Wolf i jej dziecko zmarli. Policja prowadzi energiczne śledztwo w celu wyśledzenia sprawcy zabójstwa.

### PASAŻER WYPADEK Z POCIĄGU

**Starogard.** Gdańszczanin Kornel Wendt, jadący z Dortmundu pociągiem tranzytowym, oparł się o drzwi pociągu, które w pewnej chwili otworzyły się a Wendt wypadł. W wypadając zaczął się o stopnie wagonu, wskutek czego pociąg wócił go jeszcze około 50 metrów. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

### JAJECZNICA NA ULICY MIASTA

**Starogard.** Wóz pewnego handlarza nabię, jadąc z ul. Podgórnej na Kanałową w kierunku szpitala miejskiego uległ katastrofie. Wóz wywrócił się do góry kołami. Znajdujące się na wozie kilkadziesiąt mendlaj uległy zniszczeniu. Na ulicy utworzyła się jajechnica, pomieszana ze sieczką. Handlarz jaja zgubił podczas katastrofy tej portfel, zaś kobieta, która znajdowała się na wozie uległa kontuzjom.

### ARESZTOWANIE BEZCZELNEGO NIEMCA

**Wejherowo.** Jednego z ostatnich dni aresztowany został jubiler — Niemiec Schmidt, obecny właściciel i spadkobierca zakładu Rennerta.

Schmidt w najbezczelniejszy sposób, w swoim sklepie publicznie odzywał się, najwyższy czas, żeby ten „korytarz” zniknął — przez dwadzieścia lat był już dostatecznie zadowolony. Ponadto w obelżywy sposób wyrażał się o Polsce i o Narodzie polskim. Za tę swoistego rodzaju „lojalność” spotka teraz bezczelnego Niemca zasłużona „nagroda”.

### I NA WSI TEŻ

**Wąbrzeźno.** W Książkach na drodze Józef Sukiennik, Szczepan Sukiennik z Łopatek, Wojciech Kiebała i Edward Musiałkiewicz z Buczka zatrzymali Michała Sobczyka, którego pobili do utraty przytomności, skradli mu 40 zł i zbiegli. Policja rabusiów zatrzymała i odstawiała do dyspozycji władz sądowych.

### NIEBEZPIECZNE ZAKAŻENIE PO WYCIĘCIU ODCISKA

**Mogilno.** Ks. prob. w Niestronnie pod Mogilnem, Siudziński, wyciął sobie odcisk u nogi bez zachowania niezbędnych ostrożności. Po niedługim czasie noga zapuchła mu do kolana, a wezwany natychmiast lekarz stwierdził niebezpieczne zakażenie. Proboszcza w stanie poważnym przewieziono do szpitala w Bydgoszczy.

### WYŁOWIONO ZWŁOKI TOPIELCA

**Poznań.** W niedzielę rano wydobyto z Warty w pobliżu klubów wioślarskich naprzeciw dziecińca zwłoki 37-letniego Józefa Granowskiego, ostatnio zamieszkałego przy ul. W. Garbary 12. Granowski cierpiał na epilepsję i zachodzi przypuszczenie, że uległ on nieszczęśliwemu wypadkowi. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.



PROSZEK  
BLASK

# Czy wiecie?

## ZŁ BŁASK

jest jedyną rodzinną polską fabryką która posiada najnowsze urządzenia do fabrykacji proszków

CHEMICZNA FABRYKA JAN KAJEWSKI dawn. BŁASK  
POZNAŃ - STAROLEKA

### SAMOBÓJSTWO MŁODEJ GDYNIANKI

**Poznań.** Późnym wieczorem w jednym z mieszkań przy ul. Piekary 19, wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia 26-letnia Teresa Łukanowska, bufetowa zamieszkała ostatnio w Gdyni przy ul. Starowiejskiej 21. Kula przebiła serce, a śmierć nastąpiła natychmiast. Powód rozpaczliwego kroku młodej kobiety nie jest znany. Zwłoki wydano rodzinie.

### STARUSZKA PONIOSŁA ŚMIERĆ POD KOŁAMI WOZU

**Jarocin.** 66-letnia Katarzyna Dostatnia z Roszkowa uległa okropnemu wypadkowi. Staruszka przechodziła ruchliwym traktem w Ciśnicy tuż przed pojazdem konnym naładowanym drenami. W pewnej chwili kobieta wkroczyła niebacznie na jezdnię, gdzie wpadła pod kopyta końskie. Wóznica 27-letni Wacław Cerwa z Ruska nie zdołał już koni wstrzymać i koła ciężkiego wozu wjechały na ciało kobiety. Nieszczęśliwa zmarła w godzinę po wypadku w szpitalu powiatowym, nie odzyskawszy przytomności. Koła wozu przeszły przez jej nogi i brzuch. Wóznica winy nie ponosi, jest ona całkowicie po stronie ofiary wypadku.

### PRZY ZAZIĘBIENIU

**Żioła przedwiośniem płucnym**  
znane ogólnie jako „HERBATA PUHLMANNA” uśmierdzają kaszel. Do nabycia w aptekach i drogeriach. Cena za paczkę 1,65 zł.

### ŚCIANA DOMU RUNĘŁA W NOCY

**Trzemeszno.** W Trzemesznie zdarzyła się niezwykła katastrofa. W porze nocnej runęła ściana szczytowa domu przy ul. Dąbrowskiego. Lokatorzy musieli z łózek uciekać na ulicę.

### WŁAMYWACZE PRZY ROBOCIE

**Katowice.** W nocy dokonali nieznanego sprawcy włamywania do składu sukna firmy Jankowski i Ska w Katowicach, przy ul. Kopernika 13. Złodzieje dostali się do składu, położonego na wysokim parterze przy pomocy łomu, którym następnie wyłamali biurko i zabrali kaszkę żelazną z pieniędzmi. Niezauważeni przez nikogo zdołali zbiec.

### DREŹCZYCIEL ZWIERZĄT

**Katowice.** Do Sądu Grodzkiego w Rudzie Śląskiej skierowano doniesienie na 21-letniego Maksymiliana Kabusa z Chorzowa-Szarłocińca za dręczenie zwierząt. W sobotę po południu w Lipinach Śląskich Kabus znęcał się nieudolnie nad zaprzężonym do furmanki koniem, bijąc go batem po głowie.

### TAJEMNICA POŻARU DWÓCH DOMÓW ŻYDOWSKICH

**Lubartów.** W osadzie Czemierniki w pow. lubartowskim spłonęły dwa domy, będące własnością 6-ciu żydów. W dochodzeniach ustalono, iż domy podпалиł niej. Himelblau, którego namówił do tego jeden z współwłaścicieli domów, Dawid Gottesdyner, który chciał zdobyć premię ubezpieczeniową. Obu aresztowano i osadzono w więzieniu.

## Ruch organizacyjny

### PIJANY WANDAL

**Katowice.** W Czarnym Lesie przytrzymała policja Ernesta Wadulę z Nowego Bytomia, który po pijanemu połamał kilka drzewek przydrożnych. Wadulę osadzono w areszcie policyjnym.

### ŚMIERTELNY WYPADEK DZIENNI-KARZA

**Kraków.** Ofiarą wypadku motocyklowego pod Krakowem na szosie Łagiewnickiej, red. Władysław Dębowski zmarł po przewiezieniu do szpitala nie odzyskawszy przytomności. Sp. red. Dębowski był wieloletnim współpracownikiem b. Agencji Wschodniej a ostatnio „Gazety Handlowej”.

### GROŻNA

#### KATASTROFA MOTOCYKLOWA

**Lwów.** Na szosie gródeckiej pod Lwowem wydarzyła się groźna katastrofa motocyklowa. W godzinach wieczornych jechał motocyklem w kierunku Lwowa inż. Czesław Ihnatowicz oraz inż. Mikisiewicz. Z powodu pęknięcia opony na tylnym kole na terenie wsi Zimna Wólka, motocykl przewrócił się. Prowadzący maszynę inż. Ihnatowicz doznał stosunkowo lekkich kontuzji. Natomiast towarzysz jego został ciężko ranny w głowę i plecy. Inż. Mikisiewicza przewieziono w groźnym stanie do szpitala powszechnego we Lwowie.

### WISIELEC NA GÓRZE

**Tarnów.** Idący do miasta chłopci zauważyli w lesie na górze św. Marcina pod Tarnowem wiszące na drzewie zwłoki młodego mężczyzny. Zaalarmowana policja stwierdziła, że zachodzi tu wypadek samobójstwa, a denatem jest 26-letni absolwent gimnazjalny Tadeusz Cieszanowski z Radziszowa, pow. Kraków, ostatnio zamieszkały u swoich krewnych w Tarnowie. Jak w toku dochodzeń stwierdzono, nieszczęśliwy objawiał ostatnio silny rozstrój nerwowy, który stał się powodem desperackiego kroku. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

### OJCIEC ZABIŁ SYNA W SPORZE O MAJĄTEK

**Żelechów.** Wojciech Jaziński, lat 75, rolnik ze wsi Kalinów, gminy Żelechów, pow. garwolińskiego, w czasie sprzeczki o majątek uderzył syna swego, Grzegorza, lat 24, pałką w głowę. Uderzenie było tak silne, że mimo energicznych zabiegów lekarzy, Paziński zmarł. Sprawcę zabójstwa policja aresztowała.



## WINCENTY WITOS

## Wybor pism i mów

ukazała się, świeżo wydana  
obszerna książka zawierająca  
najcenniejsze pisma i mowy  
PREZESA WITOSA

Do nabycia w cenie 2,50 zł. we wszystkich Sekretariatach  
woj. Stron. Lud. i Związków Młodzieży Wiejskiej, oraz  
w większych księgarniach w całej Polsce

W domu każdego ludowca  
książka ta winna się znaleźć

## Sprzedam

pół morgowe działki budo-  
wane, położone w okolicy  
lesistej, nad wielkim jeziorem,  
przy szosie wojewódzkiej,  
20 kilometrów od Pozna-  
nia. Miejscowość Bnin,  
pow. Śrem. Piśmienne zgło-  
szenia do „Gazety Grudziądzkiej”  
pod nr. 208.

## Sprzedam

gospodarstwo z zabudowa-  
niami lub bez. Około 40 ha.  
położone w bardzo ruchli-  
wej miejscowości, przy szosie  
wojewódzkiej (do Pozna-  
nia 20 kilometrów, do  
miasta powiatowego 17 km).  
Ziemia żyzna - pszenna.  
Szkoła, kościół w miejscu.  
2 kilometry od miasta. Do-  
godna komunikacja auto-  
busowa i kolejowa we  
wszystkich kierunkach. Oko-  
lica letniskowa. Zgłoszenia  
do „Gazety Grudziądzkiej”  
pod nr. 205.

## Sprzedam

dom mieszkalny z 2 mor-  
gowym ogrodem, położony  
nad wielkim jeziorem, w oko-  
licy lesistej. Cena 14000.  
zł. Dobre oprocentowanie  
kapitału pewne. Bnin, pow.  
Śrem, woj. Wielkopolskie.  
Zgłoszenia piśmienne do  
„Gazety Grudziądzkiej” pod  
nr. 204.

## Bóle

artretyczne  
reumatyczne  
podagryczne

natwórczej dokuczają na zmianę pogody, w  
czasie zimna stopy i niepogody. Nieznośnymi  
wtedy stają się bóle w stawach, kościach i  
mięśniach, powstają bolesne obrzmienia, cho-  
dzenie, a nawet poruszanie się bywa utrud-  
nione. Cierpienia te powstają skutkiem na-  
gromadzenia się kwasu moczowego w ustro-  
ju i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane,  
będą się zwiększać, aż wreszcie na skutek  
przykują do łóżka. W tych wypadkach skutecz-  
nie wewnątrzny lek „UREMOSAN” OASEC-  
KIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy  
w organizmie, wywołuje obfite wydzielanie  
się takowego wraz z moczem i współdziała  
z ustrojem w walce jego z artretyzmem, re-  
umatyzmem, podagrą, ischiasem, kamicią ner-  
kową oraz złą przemianą materii.  
Oryginalny „UREMOSAN” OASEC-KIEGO  
do nabycia w aptekach,

## Panna

starsza posiadająca 1.500.  
zł gotówki poszukuje towa-  
rzysza życia. Najchętniej  
kawalera lub wdowca bez-  
dzietnego około lat 50 na  
stanowisku, z gospodar-  
stwem lub innym dochodem.  
Oferty do „Gazety Grudziądzkiej”  
pod nr. 216.

ny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 i 11,00 Au-  
dycje dla szkół. 11,25 Georges Bizet: Ar-  
lezińska — suita (płyty). 11,57 Sygnał  
czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja  
południowa. 15,00 „Na szerokim świecie”  
— audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka  
obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgł. Poz-  
nańskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy.  
16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Roz-  
mowa z chorymi ks. kapelana Michała Rę-  
kasa. 16,35 Utwory skrzypcowe w wyk.  
Antonia Szafranka. 17,00 Owocna pra-  
ca polskiego Związku Zachodniego — po-  
gadanka. 17,10 Leczenie nowotworów zło-  
śliwych w Instytucie Radowym w Paryżu  
— odczyt. 17,25 „Wiosenne kwiaty”. 17,45  
Skrzynka techniczna. 18,00 Audycja dla  
wsi. 18,30 „Ślask dzisiejszy” — wieczór  
literacko-muzyczny. 19,15 Koncert roz-  
rywkowy. 20,00 XVII Festiwal Między-  
narodowy Towarzystwa Muzyki Współ-  
czesnej. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00  
„Pies Mona” — fragment z powieści „Po-  
trójny ślad”. 21,20 d. c. Festiwalu. 22,25  
Społeczne i artystyczne konsekwencje sko-  
szarowania literatury. 22,40 Piosenki  
francuskie (płyty). 23,00 Ostatnie wiado-  
mości dziennika wieczornego, Komunikat  
meteorologiczny.

## Sobota, 22 kwietnia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-  
ny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 i 11,00 Au-  
dycje dla szkół. 11,25 Gitara i skrzypce  
w muzyce jazzowej (płyty). 11,57 Sygnał  
czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja  
południowa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla  
dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00  
Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości  
gospodarcze. 16,20 Kronika literacka. 16,35  
„Sylwetki kompozytorów polskich: Antoni  
Szałowski”. 17,30 Telefon — pogadanka.  
17,40 Adolf Wolff gra na organach Wurlit-  
zera (płyty). 18,00 Audycja dla wsi. 18,30  
Audycja dla Polaków za granicą. 19,15  
Muzyka taneczna. 20,05 „Turandot” —

## Radioprogram z Warszawy.

## Czwartek, 20 kwietnia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-  
ny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 i 11,00 Au-  
dycje dla szkół. 11,25 Billy Mayerl gra  
własne utwory (płyty). 11,57 Sygnał czasu  
i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja połu-  
dniowa. 15,00 Rozmowa technika z młodzie-  
żą przeprowadzi Wacław Frenkiel. 15,15  
Kłopoty i rady. 15,30 Muzyka obiadowa.  
16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wi-  
adomości gospodarcze. 16,20 Nasza wieś  
przed i po komasacji — odczyt dla mło-  
dzieży licealnej. 16,40 Recital organowy  
Józefa Chwedeckiego. 17,20 Niedźwiedzie  
wracają do naszej kniei — pogadanka.  
17,30 Koncert popularny. 18,00 Audycja  
dla młodzieży wiejskiej. 18,30 Muzyka  
fińska (płyty). 19,00 „Agnieszka wypu-  
sza skowronka z miska” — popularny  
koncert rozrywkowy. 20,00 Muzyka ta-  
neczna. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00  
Koncert w wyk. Małej Ork. P. R. 21,30  
„Pochodnie wieków”. „Ludwik XV”. 20,00  
„Folklor różnych krajów” audycja z płyt.  
22,45 Muzyka (płyty). 23,00 Ostatnie wi-  
adomości dziennika wieczornego, Komuni-  
kat meteorologiczny. 23,05 Współczesna  
polska pieśń chóralna w wyk. chóru „Brat-  
nia Pomo” studentów Państwowego Kon-  
serwatorium Muzycznego.

## Piątek, 21 kwietnia 1939 r.

6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-  
ny. 6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.

## Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 18 kwietnia 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

|                             | Warszawa |       | Poznań |       | Kraków |       | Lwów  |       |
|-----------------------------|----------|-------|--------|-------|--------|-------|-------|-------|
| Pszemica                    | 21,75    | 22,25 | 20,50  | 20,50 | 22,25  | 21,25 | 21,50 |       |
| Jęczmień                    | 14,75    | 15,00 | 14,75  | 15,00 | 15,85  | 16,10 | 14,50 | 14,75 |
| Jęczmień brow.              | 18,50    | 18,75 | 19,00  | 19,50 | 19,00  | 19,75 | 17,25 | 17,50 |
| Owies I stand.              | 17,00    | 17,50 | 18,25  | 18,75 | 14,85  | 15,25 | 18,25 | 1,50  |
| Mąka pszenna 65%            | 20,50    | 22,50 | 28,00  | 30,50 | 35,25  | 37,25 | 34,50 | 36,00 |
| Mąka żytnia 55%             | 26,50    | 27,00 | 25,50  | 26,25 | 27,00  | 27,50 | 24,50 | 26,50 |
| Otręby pszen. grube przem.  | 14,00    | 14,50 | 14,00  | 14,50 | 12,75  | 13,00 | 13,75 | 14,25 |
| Otręby żytnie przem. stand. | 11,75    | 12,25 | 11,50  | 12,50 | 12,75  | 13,00 | 11,50 | 12,00 |
| Rzepak zimowy               | 58,00    | 59,00 | 53,50  | 54,50 | —      | —     | 56,00 | 56,50 |
| Groch zielony (Folger)      | 29,00    | 31,00 | 24,50  | 26,50 | —      | —     | 22,00 | 24,00 |
| Groch Wiktoria              | 35,00    | 37,50 | 29,00  | 33,00 | 33,00  | 35,00 | 32,00 | 33,00 |
| Makuchy rzepakowe w tafl.   | 13,50    | 14,00 | 13,50  | 14,50 | 12,50  | 12,75 | 11,50 | 12,00 |
| Makuchy lniane w taflach    | 25,00    | 25,50 | 24,50  | 25,50 | 19,50  | 20,00 | —     | —     |
| Ziemniaki                   | 4,00     | 4,50  | —      | —     | —      | —     | —     | —     |
| Gryka                       | 21,75    | 22,25 | 16,00  | 17,00 | —      | —     | —     | —     |
| Słoma żytnia luzem          | 4,75     | 5,25  | 1,60   | 2,10  | —      | —     | —     | —     |
| Słoma żytnia prasowana      | 4,25     | 4,75  | 2,60   | 2,85  | 4,25   | 4,75  | —     | —     |
| Siano zwykłe                | —        | —     | 5,00   | 5,50  | —      | —     | —     | —     |
| Siano zwykle prasowane      | 9,00     | 9,50  | 6,50   | 7,00  | —      | —     | —     | —     |



## BÓLE NÓG

Zanurz dziś jeszcze wieczór w go-  
rącej kąpieli nożnej z Saltrat Rodell  
spuchnięte, rozpalone nogi, zbolale  
od odcisków i stwardnień. Kojący  
tlen wydzielaający się momentalnie  
z Saltrat Rodell, przenika do skóry,  
usuwa ból, zmniejsza spuchliznę i  
zmiękcza odciski do tego stopnia, że  
można je „oderwać” palcami w całości  
wraz z korzeniami. Szczśliwy wynik  
gwarantowany lub zwrot pieniędzy.  
Saltrat Rodell w sprzedaży we wszyst-  
kich aptekach, składach aptecznych i perfumeriach. Koszt jest nieznaczny  
UWAGA — w sprzedaży znajduje się 100.000 propagandowych paczek po 70 groszy.

## CZYTAJCIE

## ABONUJCIE

## SPOŁEM

ORGAN

## WIELKOPOLSK. ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

## PISMO UKAZUJE SIĘ CO MIESIĄC

ZAMAWIAC JE MOŻNA W ADMINISTRACJI

W POZNANU UL. FR. RATAJCZAKA 9 M. 9

NR. KONTA ROZRACHUNKOWEGO 113

KONTO P. K. O. NR. 211-714

## ABONAMENT KWARTALNY WYNOŚI 0,60 ZŁ.

opera w 3-ach aktach Giacomo Puccini-ego.  
W przerwie ok. godz. 20,40 Dziennik wie-  
czorny. 23,05 Ostatnie wiadomości dzien-  
nika wieczornego, Komunikat meteorolo-  
giczny.

## PRAWO PRAWDA PRACA

## ZWROT

TYGODNIK NIEZALEŻNY  
NARODOWY  
I DEMOKRATYCZNY

Dotychczas drukowali swe prace:

PREZYDENT PROF. ST. WOJCIECHO-  
WSKI, PREZYDENT G. PADEREWSKI  
W. W. PREZES W. KORFANT, MAR-  
SZALEK W. TRAMPCZYŃSKI, GENE-  
RAL J. HALLER

Mecenas M. Borzecki, Prof. W. Ko-  
marnicki, Prof. S. Głaser, Dr. K. L.  
Koniński, Ks. Muckermann T. J.,  
Prezes A. Mogilnicki, W. Nienaski,  
K. Porał, R. Świętochowski, W. Skuza  
Jan Wiktor oraz wielu innych.

Polityka wewnętrzna i zewnętrzna - Studja  
prawnicze, ekonomiczne, literackie - Prze-  
glądy prasy krajowej i zagranicznej - Po-  
lemiki - Aktualności - Ilustracje - Satyra.

Prenumerata miesięczna 1 zł. 50 gr

KATOWICE, Sobieskiego 11

## Targowica w Poznaniu

Poznań, 18. 4. 1939 r.

Spędzono: wołów 600, buhajów —, krów —,  
jałówek —, świń 2417, cieląt 925, owiec 116,  
razem 4650 zwierząt.

Ceny ioko Targowica Poznań łącznie  
z kosztami handlowymi.

Płacono za 100 kg żywej wagi:

## BYDŁO:

## Woly:

|                                   |       |
|-----------------------------------|-------|
| Pełnomięsiste wytuczzone nieoprz. | 60—68 |
| Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 | 52—54 |
| Mięsiste tuczone starsze          | 48—44 |
| Miennie odżywione                 | 34—38 |

## Buhaje:

|                                   |       |
|-----------------------------------|-------|
| Wytuczzone pełnomięsiste          | 60—66 |
| Tuczone mięsiste                  | 48—52 |
| Nietuczzone dobrze odżyw. starsze | 40—46 |
| Miennie odżywione                 | 34—38 |

## Krowy:

|                              |       |
|------------------------------|-------|
| Wytuczzone pełnomięsiste     | 60—66 |
| Tuczone mięsiste             | 46—54 |
| Nietuczzone dobrze odżywione | 40—42 |
| Miennie odżywione            | 22—30 |

## Jalowice:

|                              |       |
|------------------------------|-------|
| Wytuczzone pełnomięsiste     | 60—68 |
| Tuczone mięsiste             | 52—54 |
| Nietuczzone dobrze odżywione | 40—44 |
| Miennie odżywione            | 34—38 |

## Młodzież:

|                   |       |
|-------------------|-------|
| Dobre odżywione   | 34—38 |
| Miennie odżywione | 32—34 |

## Cielęta:

|                                     |       |
|-------------------------------------|-------|
| Najprzedsniejsze cielęta wytuczzone | 82—88 |
| Tuczone cielęta                     | 72—80 |
| Dobre odżywione                     | 62—70 |
| Miennie odżywione                   | 54—60 |

## OWCE:

|                                   |       |
|-----------------------------------|-------|
| Wytuczzone pełnomięsiste jagnięta | 64—70 |
| Tuczone starsze skopy i maciorki  | 50—60 |
| Dobre odżywione                   | —     |

## ŚWINIE (TUCZNIKI):

|                                |         |
|--------------------------------|---------|
| Pełnomięsiste od 120 do 150 kg | 105—107 |
| żywej wagi                     | —       |
| Pełnomięsiste od 100 do 120 kg | 101—103 |
| żywej wagi                     | —       |
| Pełnomięsiste od 80 do 100 kg  | 97—99   |
| żywej wagi                     | —       |
| Mięsiste świnie podna 80 kg    | 92—96   |
| żywej wagi                     | —       |
| Maciorki późne kastraty        | 90—98   |

Przebieg targu spokojny.

## STRAJNI CHŁOPSKIE

## BROSZURA

J. GOJSKIEGO

OMAWIAJĄCA ZAGADNIENIE  
CHŁOPSKICH STRAJKÓW

2

jest do nabycia

w naszej redakcji

w cenie 0,20 zł za egzemplarz

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (województwa centralne kresy wach. Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gos-  
podarz i Oświatę”, „Gość Świąteczny” i inne. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem do domu złotych 3,90, miesięcznie 1,30, w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami prze-  
syłki: we Francji 30 franków, w Belgii 6,50 belg., w Holandii 2,50 guld. hol., w Niemczech 4,00 RMK., w Szwajcarii 5,00 fr. szwa., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron  
szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2, — zł.  
Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 205274. Konto rozrachunkowe Poznań 3 nr 22.

Redaktor: Zdzisław Poszwiński, Poznań. Wydawca i naczelna redakcja: Tow. Prasowe „Oświata” Sp. z o. o. Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 9 m. 9. Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Wielkopolska, Poznań, 27 Grudnia 39.